

Kiedyś byłem i patrzyłem z boku
Nie potrafiłem zrobić kroku
Ciężko się było wybić z presji
Był strach, masowej opresji
Było wbrew sobie, przytakiwanie
Na wbrew sobie, się zgadzanie.
By nie być wyrzuconym za burtę
Płynąłem z rzeki nurtem
Wierzyłem w cudze przekonania
Chęć akceptacji, nie do zatrzymania
Czasami, przyjmowałem głupoty
By móc być częścią floty
Gdy tak z czasem patrzę
Byłem jak aktor w teatrze
Myślałem, że mam swoje zdanie
Myślałem, że moje jest jego wyrabianie
Byłem przekonany, że tak jest
Samodzielnego myślenia, oblałem test
Wraz z własną drogą
Siebie odnalazłem
Z motywacją mnogą
Przestaje być błaznem
Sam sobie postawiłem
Nieufności wotum
Na które odnajduje
Tendencji antidotum

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Yori Toru, dodano 17.04.2018 20:39

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.